

21 sierpnia 2014



Skutki embarga już odczuwalne

- Ten rok będzie bardzo trudny dla rolnictwa i sektorów powiązanych z rolnictwem - uważa Wojciech Borzęcki, przewodniczący Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, pytany o skutki embarga, jakie na polskie owoce i warzywa wprowadziła Rosja. Producenci poszkodowani przez ten zakaz mogą zgłaszać się do oddziałów Agencji Rynku Rolnego.

ARR w całej Polsce przyjmują powiadomienia o zamiarze wycofania z rynku warzyw i owoców, w związku z brakiem możliwości ich sprzedaży. Zgłoszenia od gospodarstw, które odczuwają skutki embarga, przyjmowane są na specjalnych formularzach. Owoce i warzywa, jak czytamy na stronie agencji, mogą zostać przekazane organizacji charytatywnej, ubogim albo poddane biodegradacji.

Ryszard Ciżła, prezes Świętokrzyskiej Izby Rolniczej liczy, że tego typu pomoc, choć trochę ustabilizuje rynek, na którym zrobił się już zator, bo produktów nie ma komu sprzedawać. - Towaru jest dużo, ceny niskie. Niektórzy rolnicy np. warzywa kapustne zaczęli zostawiać na polu i likwidować plantację - mówi prezes Świętokrzyskiej Izby Rolniczej. W Sandomierzu, na rynku hurtowym ceny warzyw i owoców, w porównaniu do analogicznego okresu roku minionego spadły już nawet o 50 procent.

Maleją też ceny na jabłka przemysłowe. Wojciech Borzęcki, powiązany z sadownikami z Sandomierszczyzny mówi, że wiele wskazuje na to, że jesienią cena za kilogram nie przekroczy 50 groszy. W zeszłym roku stawki wynosiły 90 groszy-złotówkę.

- Stracą na tym bardzo duże pieniądze rolnicy. Wielu z nich ma kredyty, dzieci na studiach. To jest tragedia. Ale tak naprawdę negatywne skutki embarga odczuwają wszystkie sektory, które są powiązane z rolnictwem, czyli maszyny rolnicze, nawozy, środki ochrony roślin, a nawet pracownicy sezonowi - wylicza **Wojciech Borzęcki**.

Jego zdaniem, w obecnej sytuacji, Polska powinna postawić na znaczącą promocję eksportu

swoich produktów przede wszystkim do krajów afrykańskich i arabskich. Funkcjonujące tam biura radców handlowych, w opinii radnego Sejmiku, należy przekształcić w agencje wspierające polski eksport. Poza tym, jak twierdzi Wojciech Borzęcki, konieczna jest szeroko zakrojona akcja zachęcająca samych Polaków do spożywania rodzimych produktów.

- Jeśli podejmiemy pewne działania - nie administracyjne, tylko takie, które przynoszą konkretne skutki, to z tego kryzysu rosyjskiego będziemy mogli za rok wyjść mocniejsi - twierdzi Wojciech Borzęcki.

Akcje rozdawania jabłek prowadzone są przez kolejne instytucje w województwie świętokrzyskim. Produkty z Sandomierszczyzny promowane były już m.in. w Galerii Echo. 23 i 30 sierpnia, w godz. 12-18 jabłka rozdawane będą klientom Pasażu Świętokrzyskiego w Kielcach.

Embargo weszło w życie 1 sierpnia. Zakaz eksportu do Rosji dotyczy, oprócz świeżych jabłek, także: gruszek, wiśni, czereśni, nektaryn, śliwek i wszystkich odmian kapusty (w tym białej, pekińskiej, czerwonej, brukselki, brokułów) i kalafiorów.

Źródło: www.wrota-swietokrzyskie.pl